

ZBIGNIEW FUCIK

PZLZ Porąbka

## Komplikacja po cesarskim cięciu u krowy

W dniu 25.VII.1962 r. o godz. 8 zostałem wezwany do ob. S. B. z Porąbki, celem przeprowadzenia porodu u krowy. Właściciel zeznał, że objawy rozpoczynającego się porodu zauważył o godz. 5, lecz nie widząc, mimo silnych bólów, płodu, zgłosił się do PZLZ. Ponieważ badanie *per vaginam* na skutek bardzo silnych parć okazało się niemożliwe, zastosowałem znieczulenie epiduralne przy pomocy 12 ml 22% roztworu alkoholu.

Badaniem *per vaginam* ustalono obecność płodu o 2 głowach, 6 kończynach i 2 ogonach. Ponieważ wydobyć tego rodzaju płodu przez drogi rodne okazało się niemożliwe, postanowiłem przeprowadzić cesarskie cięcie. Z powodu osłabienia krowy, spowodowanego poprzednimi parćiami, operację przeprowadziłem wraz z technikiem wet. na krowie leżącej, po uprzednim spętaniu kończyn, w lewej słabiznie, techniką ogólnie znaną, prowadząc cięcie pionowe długości ok. 30 cm oraz ok. 15 cm poniżej kręgow łędźwiowych i ok. 15 cm za ostatnim żebrem. Wydobyty płód potwierdził rozpoznanie *per vaginam*. Fot. 1. Zrosłak tułowiowy (*thoracopagus*) żył jeszcze ok. 30 min. Po częściowym odłożeniu łożyska wprowadziłem do macicy 10 pałeczek entopolozonowych



oraz 1 g streptomycyny in subst. Macicę zaszyłem katgutem, stosując szew podwójny Lamberta, który z kolei powlokłem Ung. Oxyterracyini. Do mięśniówki zeszytej macicy wstrzyknąłem 10 ml hypofizyny, co spowodowało szybką involucję macicy, a tym samym uszczelnienie zeszytej rany. Otrzewną zaszyłem katgutem, szwem węzełkowym, a mięśnie również katgutem stosując szew ciągły, zabezpieczając jednocześnie ranę zasypką sulfamidową. Na skórę zastosowałem szew tapicerski używając podwójnego jedwabiu Nr 4 (z braku grubszego). Założenie setonu gazowego do rany oraz iniekcja domięśn. 1.800.000 j. penicyliny wraz z 1 g streptomycyny zakończyła operację. W pół godziny po operacji krowa wstała, lecz niedowład zadu i porażenie ogona po znieczuleniu epiduralnym były dość znaczne. W następnym dniu przed południem zostałem powiadomiony przez właściciela, że szwy „puścili”, krowa leży, a z rany

zwisa na ściółkę część żwacza i jelit. Po przybyciu na miejsce stwierdziłem że krowa leżała na prawym boku, a z rany operacyjnej, całkowicie otwartej, zwisała na brudną ściółkę część żwacza, część sieci dużej oraz odcinek pętli jelit. Temp. wew. 37,5, tętno 40/min, oddechy 15/min. Bliższe badanie szwów skórnych wykazało, że nastąpiło rozsąpanie węzłów, spowodowane wyschnięciem jedwabiu. Właściciel nie mógł podać godziny otwarcia się rany, gdyż od wczesnego rana był wraz z żoną zajęty w polu. W każdym razie od momentu wypadnięcia narządów aż do mojego przybycia musiało upłynąć około 3 godzin.

Przed przystąpieniem do repozycji wypadniętych narządów oczyściłem je mechanicznie, co okazało się pracą bardzo żmudną z uwagi na to, że ściółka składała się po większej części z siewki. Ponieważ sieć była do tego stopnia zanieczyszczona kałem i sieczką, że oczyszczenie jej było niemożliwe, odciąłem ją na przestrzeni 25×25 cm. Narządy przemyłem słabym roztworem nadmanganianu potasu, a następnie ciepłym roztworem fizjol. soli kuchennej. Przy okazji skontrolowałem macicę, która zwinulowana i częściowo już zrosnięta znajdowała się we właściwym położeniu. Po wsypaniu do jamy otrzewnowej 1 g streptomycyny, szcicie otrzewnej i mięśni przeprowadziłem tak samo jak uprzednio, powlekając szwy Ung. Oxyterracyini. Do szcicia skóry użyłem tym razem nici lnianej. Domięśniowo zastosowałem 1 g oxyterracyini oraz podsk. 20 ml 20% roztw. kofeiny. Mimo silnego osłabienia i utrzymującego się nadal niedowładu zadu, krowa wstała w godzinę po operacji. W następnym dniu wystąpił w okolicy rany nieznaczny obrzęk, temp. 39,5, brak apetytu i przeżuwania oraz ogólne osłabienie. Zastosowałem domięśniowo 1 g oxyterracyini oraz 20 ml 20% roztworu kofeiny. Apetyt i przeżuwanie powróciły dopiero w trzecim dniu, natomiast obrzęk oraz niedowład zadu i ogona stopniowo zanikając, utrzymywały się do dziesiątego dnia po operacji, aby zupełnie ustąpić. Rana goiła się przy minimalnym ropieniu.

Badając krowę po sześciu tygodniach stwierdziłem jedynie nieznaczny bliznę pooperacyjną.

Adres autora: lek. wet. Zbigniew Fucik, Żywiec, ul. Jana 24.

**BALACI P., POPOVICI A.: Stosowanie „trycyliny” u pewnych gatunków zwierząt. (Utilizarea triclinela unele specii de animale).** Probleme Zootehnice si Veterinare 5, 1962, 91, Bukareszt.

Trycilina (penicylina prokainowa, dicylina i sól potasowa penicyliny G) wprowadzona domięśniowo jest dobrze znoszona przez bydło, owce, świnie i konie. Poziom penicyliny w krwi w początkowych godzinach po wprowadzeniu jest bardzo wysoki. Po jednej godzinie wynosi u wszystkich zwierząt średnio 3,59 jedn. w 1 ml surowicy, następnie obniża się stopniowo do 0,34 j. po 12, 0,16 j. po 24 i 0,089 j. po 48 godzinach. Około 72 godzin po wprowadzeniu trycyliny u wszystkich badanych zwierząt z wyjątkiem świń poziom penicyliny wynosi średnio 0,03 j. w 1 ml surowicy, tj. utrzymuje się w granicach terapeutycznych. W krwi bydła po upływie 72 godzin stwierdza się jeszcze nieznaczne ilości penicyliny. Dla utrzymania terapeutycznego poziomu penicyliny w krwi „trycylinę” należy stosować u świń i owiec w dawkach wyższych niż 10.000 jedn. na kg wagi. U psów po jednorazowej dawce 25.000 jedn. na kg stwierdza się obecność penicyliny w krwi po upływie 120 godzin. U dużych zwierząt stosowanie tak wysokich dawek byłoby nieekonomiczne.

M. Bohosiewicz

WŁODZIMIERZ KLĄCZYŃSKI

PZLZ Domaradz

## Kilka uwag na temat praktycznej wartości ovariectomii u bydła

Lekarz wet. praktyk dosyć często spotyka się z przypadkami torbielowatości jajników, przy których leczenie hormonalne lub ich rozduszenie nie daje żadnych wyników.

Po kilkakrotnym wyduszeniu torbieli i podaniu preparatów hormonalnych bez pozytywnego wyniku, pozostaje tylko skierować krowę na rzeź. Zdarza się także, że do leczenia przystępujemy w okresie, kiedy zwierzę jest już odpowiednio wychudzone a wartość mięsa z krów dotkniętych torbielami jajników pozostawia dużo do życzenia. W większości przypadków u krów tych spada mleczność a mleko jest gorzkie.

W ostatnim okresie miałem dwa przypadki, w których właściciele krów zgodzili się na przeprowadzenie ovariectomii, a to ze względu na dużą wartość produkcyjną krów oraz znikomą wartość rzeźną. W obydwu przypadkach po usunięciu jajników ustąpiły objawy nadmiernego podniecenia, jak również zmiany anatomiczne (zanik głębokich zapadnięć między nasadą ogona a guzami kulszowymi) oraz powróciła normalna mleczność i zaznaczył się przyrost na wadze.

Ovariectomia jest zabiegiem łatwym do wykonania w praktyce terenowej, nawet wtedy, gdy nie dysponuje się odpowiednim zestawem chirurgicznym (ekrazer, nóż Rudolfa). Osobiście ze względu na brak wyższej wymienionych narzędzi zabiegu dokonywałem w lewej słabiznie, jajniki zaś usuwałem za pomocą małego emaskulatora Hausmana. Zabieg wykonałem w obydwu przypadkach przy znieczuleniu miejscowym, używając 70 ml 1% roztworu polokainy bez adrenaliny. Cięcie długości około 15 cm wykonywa-

łem prostopadle do wyrostków poprzecznych kręgów lędźwiowych, około 5 cm poniżej przedniej krawędzi guza biodrowego. Mięśnie przecinałem skalpelem, otrzewną nożyczkami uprzednio podciągnąwszy kleszczykami Kochera. Lewy jajnik jest łatwo dostępny (torbielowatości jajników towarzyszą zawsze powiększenie i zwiotczenie macicy oraz jej więzadeł) tak, że usunięcie go nie przedstawia żadnych trudności. Nieco trudniej jest usunąć jajnik prawy, gdyż trzeba operować na ślepo jedną ręką. Przy usuwaniu jajników należy uważać, aby nie odmiażdżyć części rogu macicznego. (Emaskulator zakładać dokładnie między jajnik a róg macicy, ujmując jajowód oraz mesovarium). Otrzewną szyję jedwabiem szwem ciągłym, na mięśnie zakładać dwa szwy węzełkowe. Skórę szyję trzema szwami węzełkowymi. Rana goi się przez rychłozrost. Przy zachowaniu minimum czystości chirurgicznej niepotrzebne jest podawanie do rany antybiotyków. Koszt zabiegu niewielki, nie przekraczający ceny kosztu kastracji ogiera, korzyści natomiast dla gospodarstwa niewspółmiernie duże. W obydwu przypadkach właściciele zwracali uwagę na dobrą produkcję mleka. Przy przeprowadzaniu zabiegu kierowałem się głównie tym, że krowy zostaną opasione i sprzedane na rzeź. W sumie myślę, że zabieg ten przeprowadzony przez słabiznę, a nie metodą *per vaginam* może zmniejszyć procent powikłań po operacji. Prócz tego poprawia on wartość rzeźną i wartości smakowe mięsa sztuk sprzedawanych na rzeź.

Adres autora: Włodzimierz Klączyński, Domaradz, pow. Brzozów.

## FIZJOLOGIA

HENRYK BIEGUSZEWski, JAN CHUDY

### Morfologia krwi norki

Z Katedry Fizjologii Zwierząt WSR w Olsztynie

Kierownik: doc. dr TADEUSZ KRZYMOWSKI

Ustalenie norm wskaźników morfologicznych krwi zwierząt futerkowych posiada dość istotne znaczenie zarówno dla fizjologii porównawczej jak i dla praktyki. Badania krwi nerek mogą być pomocne przy rozpoznawaniu chorób lub wyjaśnianiu niektórych zjawisk hodowlanych.

W dostępnym piśmiennictwie jest niewiele danych o badaniach krwi nerek (2, 4, 5, 7). Spotykane prace na temat norm wskaźników morfologicznych u innych gatunków zwierząt hodowlanych wykazują dość duże wahania wartości normatywnych krwi. Zjawisko to jest na ogół zrozumiałe, jeśli uwzględnimy wpływ na skład krwi różnych czynników środowiska zewnętrznego i wewnętrznego.

Morfologiczny skład krwi nerek może też zależeć od stanu pobudzenia nerwowego, jakie występuje u tych zwierząt w czasie dokonywania na nich zabiegów związanych z pobieraniem krwi. Aby stwierdzić czy wystę-

pująca emocja przy zabiegach u tych zwierząt wpływa na morfologiczny obraz krwi, przeprowadzono porównawcze badania hematologiczne na dwóch grupach nerek:

1. grupa nerek, u których pobierano krew z uwzględnieniem silnego pobudzenia nerwowego,
2. grupa nerek, u których pobierano krew w narkozie eterowo-chloroformowej

#### Metodyka

Badania przeprowadzono w 1958 r. Obejmowały 90 nerek standart, 7–10 mies. należących do fermi Stawek, położonej na terenie woj. olsztyńskiego. Zwierzęta były w dobrej kondycji i nie wykazywały klinicznych objawów schorzeń układu pokarmowego, oddechowego, skóry, oczu. Norki trzymane były w klatkach po 2–4 sztuki. Żywiące były głównie mięsem wybrakowanych i poddanych ubojowi koni, bydła i owiec, a także mało wartościowymi gatunkami ryb. Otrzymywały również odpowiednią ilość pasz roślinnych oraz dodatki witaminowe i mineralne. Badania krwi wykonano w okresie przepro-